

Donatan, Słowiańska krew (ft. Gural, Sheller, Kaczor)

To Równonoc ziom,
Donatan

[Gural:]

Dolo moja ukochana, dokąd mnie zawieje los
Dziś zostają tu do rana, bukom, dębom dają? głos
Trzeba umieć żyć, żeby umrzeć,
Trzeba umieć umrzeć by żyć,
Do wód źródeł dojdziemy dumnie
Niech tajemnice przędą swą nić

[Shellerini:]

A inspiracji szukam pośród burz
Hartuje swój kunszt w ogniu znów
Mam pośrodku serce tu
Mam swoje miejsce, mam swoją ścieżkę
I pędzę nią pośród zagubionych dusz
Poznański crew, znów flow płynie z krwią
Słowiańską krwią, co spoczywa wśród łąk
Na bicie Don, składamy hołd swym praojcom
Robimy to głośno, właśnie o to chodzi

Choć ziom, unieś swą pięść, w żyłach, tańczy krew
W słońcu połyskuje herb?, wyczulony każdy nerw
Kiedy wersy jak osa, to dla
Nocy i dnia, chłodu betonowych osad
Ok, bo tam po nocach grasują strzygi
Dzisiaj nie oszczędzam trzustki, to taas dla prawdziwych
Znajome ksywy, znajome mordy z podwórka
Wszyscy PDG od kołyski aż po kurhan

Dolo moja ukochana, dokąd mnie zawieje los
Dziś zostają tu do rana, bukom, dębom dają? głos
Trzeba umieć żyć, żeby umrzeć,
Trzeba umieć umrzeć by żyć,
Do wód źródeł dojdziemy dumnie
Niech tajemnice przędą swą nić

[Kaczor:]

Płynie w nas słowiańska krew
Wraz z nią duma i honor
Pomoc mam dla kumpli
By żaden z nich w bagnie nie utonął
Dostatnie i wprost często mówimy
Nawija boss synu, znowu będą rozkminy
Czemu z tym, a nie z tamtym,
Co, jak, kiedy, dlaczego?
Bo robię rap synu, z tym, kto jest mym kolegą
Złego nie ma tego, co by nie wyszło na dobre
Jadę na swoją modłę i pierdole to co podłe
Wraz z prawdziwością w godle lecę ze swoim szajsem
Znów rozpierałam stylem jak Rich Kuklinski - Iceman
Iść do przodu, szanse wykorzystać w pełni
weź ??? co kłamstwem, temu od zawsze wierni
Pośród cierni nigdy łatwiejszą drogą
Stojąc w grobie jedną nogą zatańczy z diabłem pogo
MVP drogo i nigdy sobie wbrew
Kaczor bezpieczeństwa, we mnie słowiańska krew

Dolo moja ukochana, dokąd mnie zawieje los
Dziś zostają tu do rana, bukom, dębom dają? głos
Trzeba umieć żyć, żeby umrzeć,
Trzeba umieć umrzeć by żyć,
Do wód źródeł dojdziemy dumnie

Niech tajemnice przędą swą nić

[Ry23:]

Dopóki las szumi, dumnie tłumi odgłosy miasta
Licznik światła luno, gdy twa pochodnia zgasła
Krew słowiańska płynie wartkim strumieniem
W tych, którzy umiłowali tę ziemię
Nasze plemię od zawsze walczy do końca
Tę Siłę przekazujemy z dziada na ojca
Z ojca na syna i tak w kółko od wieków
Budzimy instynkty, które są w człowieku
Mamy łby twarde, jak górskie skały
Więc pić możemy każdej Nocy Kupały
I nie tylko, bo gdy szynk otwarty
Robimy gnój, jak trzystu ze Sparty
My, gród znad Warty dobrze zna swe korzenie
Z plemieniem swym związany grubym rzemieniem
Nasze serca pompują słowiańską krew
Woła nas natury zew, szum rzeki, szum drzew

Dolo moja ukochana, dokąd mnie zawieje los
Dziś zostaję tu do rana, bukom, dębom daję? głos
Trzeba umieć żyć, żeby umrzeć,
Trzeba umieć umrzeć by żyć,
Do wód źródeł dojdziemy dumnie
Niech tajemnice przędą swą nić

[Rafi:]

Ciągle do przodu brnę, zawistnym wbrew
W żyłach pulsuje razem z rapem ta słowiańska krew
W środku drzemie lew, który uwalniany jest na scenie
MC's 4 reprezentuje słowiańskie plemię
Się nie lenię, wstaję rano i robię robotę
Wciąż to samo, najpierw pisze i do studia potem
To poznański rap, a nie zwykłe ?dana dana?
Oto zwrota nagrywana na płytę do Donatana
Woda łana? To nie u nas! U nas leci przekaz
Przekaż innym, że tu rymy płyną tak jak płynie rzeka
Na co czekasz? Tańcz, baw się, śpiewaj głośno!
Zrób taką bibę, żeby obaliło ścianę nośną!
Z słowiańską gościnnością zapraszam na balet
Weź pannę, flachę wody i choć, nie ma ale
Doskonale, dla każdego stoją otworem drzwi
Bo u nas nie brakuje tej słowiańskiej krwi

Bo we mnie, jest we mnie słowiańska krew
Bo we mnie, jest we mnie słowiańska krew